

1915, 14 listopada, Pozycja pod Kołkami nad Styrem - List do Władysława Leopolda Jaworskiego w Krakowie.

Pozycja pod Kołkami, 14 XI [1915]

J[ąśnie] W[ielmoż]ny Panie Prezesie!

List Pana Prezesa otrzymałem, przy tym był list i od [Wacława] Sierowszewskiego¹. W tym ostatnim pisze mi on o rzekomej potrzebie wyjazdu mego do Lublina dla zobaczenia się z wysłannikami N[aczelnego] K[omitetu] N[arodowego]. Piszę — rzekomej dlatego, że w liście Pana Prezesa nic o tym nie znalazłem². Na wszelki wypadek proszę przyjąć moje przeprosiny, gdybym nie mógł uczynić zadość przede wszystkim swojej potrzebie zobaczenia się z przedstawicielami NKN. W obecnej sytuacji, która przede wszystkim dla Legionu jest dość ciężka (wobec nadzwyczaj ciężkiej pracy i ogromnych strat nie mógłbym ruszyć z miejsca). Mam tę zarozumiałość, że nie dopuszczam do rozrzutnego szafowania krwią i wysiłkami ludzkimi, dopóki zaś jest to moim obowiązkiem, nie chcę mieć pod tym specjalnie względem nic sobie do wyrzucenia.

Ogłoszenia werbunku do c.k. armii nie obawiam się wcale. Najprawdopodobniej da ono jeszcze słabsze wyniki niż to jest z Legionami. Jeśli zaś będzie inaczej, wbrew moim oczekiwaniom, to może Austria zechce okazać wdzięczność, żeśmy jej tak wspaniale grunt przygotowali.

Co się tyczy niezgody stronnictw w Królestwie, której, jak mi Pan Prezes pisze, „niepodobna z Galicji usunąć”, to ośmielę się zauważyć, że jeden z organów NKN, mianowicie Departament Wojskowy, zdaje się, znakomicie się przyczynia pracy właśnie w Królestwie³.

Wybaczy mi Pan Prezes tę uwagę, ale nie mogłem jej nie uczynić, gdy wyczułem w liście jak gdyby apel do mnie, abym ja się starał temu brakowi zapobiec. Niestety, niezwykle trudno mi cokolwiek uczynić w tej dziedzinie. Jestem, jak Pan wie, związany zupełnie i na wylocie z Legionów⁴, co mi zamknie niechybnie drogę i do jakiegokolwiek pracy politycznej w oswobodzonej Polsce, przynajmniej na czas wojny.

Wybaczy mi Pan Prezes błędy w liście, lecz nie jestem wprywnym do pisania na maszynie. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, z jakim pozostaję.

Sługa

J[ózef] Piłsudski

Oryginał, maszynopis.

APAN, Materiały W. L. Jaworskiego, sygn. III-84, teka 5, tom 6, załącznik 3151, k. 184. Tekst pisany na karcie papieru kancelaryjnego formatu 20,8/33,8 cm, z odręcznym, czarnym ołówkiem, podpisem Józefa Piłsudskiego.

Odpis z oryginału: AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 10, k. 248. W prawym górnym rogu pieczęć inwentarzowa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z opisem archiwalnym: "Archiwum / Dział I A / No 81".

¹ Kazimierz Świtalski w swoich uwagach do listu pisał później: „Z raportu Wacława Sierowszewskiego, pisanego z Krakowa dnia 8 listopada 1915 r., widać, że miał on polecenie doręczenia [Władysławowi Leopoldowi] Jaworskiemu

listu [Józefa] Piłsudskiego z dnia 27 października 1915 r. Do tego listu dołączony był [...] list otwarty oficerów I Brygady do oficerów innych brygad. Jaka była reakcja Jaworskiego na oba te pisma opisuje Sieroszewski w swym raporcie w sposób następujący: «Zaraz po przyjeździe do Krakowa, 6 listopada [1915], o 4 po połud[niu], złożyłem list Wasz, Obyw[atele] Komendancie, wraz z listem oficerów I Brygady p[anu] prez[esowi] NKN [W.] L. Jaworskiemu. Prezes powiedział mi, że list musi przeczytać w spokoju i zastanowić się nad jego treścią i że wobec tego mówić o nim będzie ze mną dopiero jutro o 4 g[odzinie] p[o] p[ołudniu]. Gdym w oznaczonym czasie przybył, powiedział mi, że ze względu na ważność treści listu i płynących zeń konsekwencji sam decydować ani o treści, ani o zastosowaniu swej odpowiedzi nie może, że list przedłoży do rozważenia wpływowym członkom NKN i że wspólnie z nimi ułoży enuncjację, na którą zgodziła się w swym czasie egzekutywa NKN. Po ułożeniu jednak takiej enuncjacji uważa za konieczne zapoznanie Was, obywatelu, abyście przyjechali do Lublina mniej więcej za tydzień albo lepiej jeszcze do Krakowa. Gdym zwrócił uwagę Prezesowi, że wątpliwą rzeczą jest, abyście w obecnych warunkach na czas dłuższy mogli opuścić Brygadę, powiedział mi, że w takim razie pojedzie sam, albo wyśle dwóch zastępców swoich do pertraktacji z Wami, gdyż bez tych pertraktacji, bez aprobacji Waszej on enuncjacji nie ogłosi i wysłanie jej do władz austriackich uważa za niemożliwe. Stało więc na tym, że jeżeli Wy nie będziecie mogli przyjechać, przyjadą do Was». Tu Sieroszewski przedkłada propozycję, by Piłsudski dał znać [Ignacemu] Daszyńskiemu, który będzie w Lublinie dnia 14 listopada 1915 r., kiedy i gdzie będzie mogła odbyć się konferencja z Naczelnym Komitetem Narodowym. Daszyński ma o tym dać znać Jaworskiemu, który «tam przyjedzie sam albo przyśle zastępców do pertraktacji» z Piłsudskim. Konferencja ta miała się odbyć między 14 a 20 listopada 1915 r.

Jaworski tego samego dnia, w którym mu Sieroszewski wręczył list Piłsudskiego, a więc 6 listopada 1915 r. napisał odpowiedź. Jaworski odpowiadał Piłsudskiemu: „W najbliższym czasie przybędzie do Łaskawego Pana Brygadiera jeden z członków NKN, aby poinformować go o sytuacji politycznej. Nie piszę więc o tym obecnie. Pragnę tylko zaznaczyć, że tak, jak dotąd, moim dążeniem jest utrzymać NKN w łączności z Legionami. Ponad wszystko jest niewątpliwe, że jesteśmy jedyną czynną, pracującą konsekwentnie organizacją w Polsce. Ogłoszenie werbunku przez A[rmee-]O[ber-]K[ommando] do c. i k. armii może się stać ciosem dla Legionów. Powinniśmy wyteżyc siły, aby pomnożyć Legiony. Niezgoda w Król[estwie] Pol[skim] wśród stronnictw jest poważnym niebezpieczeństwem, którego my tutaj w Galicji nie jesteśmy w stanie usunąć”.

Piłsudski otrzymał również w tych dniach sprawozdania od Kazimierza Sosnkowskiego. „W pierwszym, pisany dnia 11 listopada 1915 r. znalazł wiadomość, że przy zdobywaniu wzgórz pod Kostiuchnowką, w którym pod dowództwem c. i k. Komendy Legionów brały udział prócz pułków legionowych również i oddziały austriackie, odpowiednie przygotowanie artyleryjskie było dane tylko dla oddziałów austriackich, które zdobyły wskutek tego teren prawie bez strat, podczas gdy 3 pułk piechoty Legionów, pozbawiony prawie tej pomocy artyleryjskiej, poniósł przy ataku 67% strat. W sprawozdaniu drugim, pisany dnia 12 listopada 1915 r. doniósł ppłk Sosnkowski, że następnego dnia jego grupę «pędzą do ataku» w bardzo niekorzystnych warunkach na odcinku koło wsi Bolszaja Miedwieja i Małaja Miedwieja. «Jestem przekonany» - pisał Sosnkowski - «że atak ten dobije [I] Brygadę». Dalej ppłk Sosnkowski prosił o szybką decyzję w sprawie planu, wysuniętego przez Piłsudskiego w jego liście do ppłk. Sosnkowskiego w dniu 9 listopada 1915 r., by żołnierzy z oddziałów grupy ppłk. Sosnkowskiego pod pozorem choroby odsyłać partiami na odcinek grupy Piłsudskiego. Ppłk Sosnkowski przedstawił techniczne trudności wykonania tego planu. Transporty skierowane nie do stacji zbornych dla chorych, a «na południe wzdłuż frontu, z jednej strony trudno będzie podawać za chorych, z drugiej zaś, będą przyłapywane przez Prusaków i pakowane do frontu, co się już kilkakrotnie przydarzyło». Zdaniem Świtalskiego informacje te „mogły wpłynąć na Piłsudskiego, że mimo ówczesnej, względnie normalnej sytuacji na odcinku jego własnej grupy, uzał swój wyjazd z frontu za niemożliwy. Położenie drugiej części I Brygady, pozostającej pod dowództwem ppłk. Sosnkowskiego było bowiem zbyt niepokojące i mogło wymagać lada chwila natychmiastowych decyzji i zarządzeń ze strony Piłsudskiego”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 39-41.

² Władysław Leopold Jaworski pisał swój list 6, a projekt konferencji w Lublinie wysunął, jak wynika z przytoczonego wyżej raportu Wacława Sieroszewskiego, 7 XI 1915 r.

³ Kazimierz Świtalski w tym miejscu zauważył: „Wskutek braku wprawy w pisaniu na maszynie prawdopodobnie myśl, że Departament Wojskowy [NKN] przyczynia się swą pracą do niezgody stronnictw w Królestwie Polskim została tu niejasno wyrażona”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 42.

⁴ Nawiązanie do pisma Józefa Piłsudskiego do Naczelnej Komendy Armii w Cieszynie z 11 VII 1915 r. Zob. Nr .